

Sygn. akt I ACa 1642/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Iwona Biedroń

Sędziowie: SSA Andrzej Nieduzak (spr.)

SSA Jolanta Solarz

Protokolant: Beata Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2017 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Stowarzyszenia (...)** w W.

przeciwko **M. M.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 23 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 638/16

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. domagało się zasądzenie od M. M. kwoty 1.157,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami zastępstwa procesowego, wskazując jako podstawę swojego roszczenia umowę licencyjną zawartą pomiędzy stronami.

Sąd Okręgowy w całości uwzględnił powództwo, wydając nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w dniu 29 stycznia 2016 r. W sprzeciwie od nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że podczas organizowanego przez niego koncertu wykonywane były utwory nieobjęte ochroną praw autorskich.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu.

Wyrok ten zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych.

Stowarzyszenie (...) jest organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w rozumieniu art. 104 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a tym samym ma prawo do wytaczania powództw przeciwko podmiotom naruszającym prawa autorskie twórców. M. M. prowadzi natomiast działalności związaną z wystawianiem przedstawień artystycznych. 28 listopada 2014 r. pozwany zorganizował galę operową w S., podczas której wykonywane były najsłynniejsze arie, duety i ansamble świata: fragmenty z oper: „Carmen” Georges’a Bizeta, „Hrabina” i „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki, „Moc Przeznaczenia”, „Traviata”, „Trubadur” i „Rigoletto” Giuseppe Verdiego, „Tosca” i „Turandot” Giacomo Pucciniego, „Napój Miłosny” Gaetano Donizettiego, oraz „Opowieści Hoffmanna” Jacques’a Offenbacha.

14 lipca 2015 r. pozwany zawarł z powodem jednorazową umowę licencyjną na publiczne wykonanie utworów. Zgodnie z § 1 licencjobiorca oświadczył, że zamierza zorganizować 28 listopada 2014 r. koncert (...) podczas którego zostaną publicznie wykonane utwory słowne, muzyczne, słowno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne. Wykaz utworów planowanych do wykonania na koncercie został przedstawiony w załączniku do umowy. (...) udzielił licencjobiorcy w granicach i na warunkach określonych w umowie, niewyłącznej licencji na jednorazowe publiczne wykonanie utworów wymienionych w załączniku, do których prawa są reprezentowane przez (...). Pozwany zobowiązał się zapłacić wynagrodzenie autorskie ustalone ryczałtowo wysokości 930 zł. (...) oświadczył, że nie będzie pobierać wynagrodzeń z tytułu publicznego wykonania utworów, jeżeli podczas imprezy nie zostaną wykorzystane utwory z jego repertuaru. Licencjobiorca zobowiązał się przekazać (...) w ciągu 10 dni po zakończeniu umowy wykazu utworów wykonanych podczas imprezy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych jeżeli ustawa nie stanowi inaczej autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy. Z art. 43 ust. 1 wynika z kolei zasada odpłatności umów przenoszących autorskie prawa majątkowe i umów licencyjnych. Umowa licencyjna jest umową upoważniającą do korzystania z utworu na ustalonych w umowie polach eksploatacji (art. 67 ust. 1), a jej celem jest umożliwienie osobie trzeciej (licencjobiorcy) korzystania z utworu przez pewien czas. Na mocy umowy zawartej przez strony powodowe stowarzyszenie udzieliło pozwanemu licencji niewyłącznej na jednorazowe wykonanie w ramach imprezy utworów wymienionych w załączniku numer 1 do umowy (niepowołanym i nieprzedstawionym jako dowód w sprawie przez powoda), do których prawa są reprezentowane przez (...). Umowa była odpłatna. (...) zobowiązał się jednak, że nie pobierze wynagrodzenia, jeżeli podczas imprezy nie zostaną wykonane utwory z jego repertuaru (§ 4 ust. 1 i 2). W związku z tym to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że obejmował ochroną utwory wykonane na imprezie zorganizowanej przez pozwanego. Powód jednakże inicjatywy dowodowej nie podjął, a w ocenie Sądu nie mogło zastąpić jej domniemanie z art. 105 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ponadto Sąd zauważył, że zgodnie z art. 36 tej samej ustawy, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, autorskie prawa majątkowe gasną z upływem lat siedemdziesięciu od śmierci twórcy. W rozpoznawanej sprawie natomiast wykonane zostały fragmenty osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych oper. Nie sposób zatem przyjąć, by były one objęte ochroną majątkową powodowego stowarzyszenia. Zgodnie natomiast z postanowieniami umowy obowiązek zapłaty powstawał wyłącznie w sytuacji, jeżeli wykorzystane zostaną utwory z repertuaru powoda.

Orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku strona powodowa zarzuciła Sądowi pierwszej instancji:

1. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i mylne przyjęcie, że na powodzie ciążył obowiązek udowodnienia, jakie utwory zostały wykonane podczas imprezy, o której mowa w § 1 umowy licencyjnej;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przez Sąd pierwszej instancji oraz błędne ustalenie, że roszczenie strony powodowej nie zostało udowodnione, w szczególności oparcie rozstrzygnięcia na niemających potwierdzenia w innych dowodach, ustnych wyjaśnieniach pozwanego, który twierdził, że utwory wykonane przez imprezy nie były objęte ochroną majątkową powodowego stowarzyszenia w ramach chronionego przez powoda repertuaru;
3. art. 105 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego niezastosowanie i założenie, że nie wystąpiły przesłanki do przyjęcia domniemanie upoważnienia organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi do zarządzania i ochrony w odniesieniu do pól eksploatacji objętych zbiorowym zarządzaniem oraz że ma legitymację procesową w tym zakresie.

W związku z powyższymi zarzutami strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 1.157,69 zł wraz z odsetkami oraz kosztami postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powodowe stowarzyszenie domagało się zasądzenia opłat licencyjnych wynikających z umowy z dnia 14 lipca 2015 r. Należy jednak zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że nie wykazało zasadności swojego roszczenia, co musiało skutkować oddaleniem powództwa, a następnie apelacji.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez powodowe stowarzyszenie, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że bezsporna była treść umowy łączącej strony. Mówiąc w skrócie, (...) udzielił pozwanemu jednorazowej licencji na wykonanie określonych utworów, objętych ochroną przez stowarzyszenie, pozwany zaś miał uiszczyć przewidziane wynagrodzenie. Strony postanowiły przy tym, że wynagrodzenie nie zostanie pobrane, jeżeli nie dojdzie do wykonania utworów należących do repertuaru (...). Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że strona powodowa nie przedłożyła załącznika do umowy, o którym mowa w jej § 1, a który miał zawierać wykaz utworów zaplanowanych do wykonania na koncercie organizowanym przez pozwanego. Spostrzeżenie to musi skutkować konkluzją, że powodowe stowarzyszenie nie wykazało, na wykonanie jakich utworów udzieliło licencji pozwanemu. Niemożliwe zatem było ustalenie w toku procesu, czy podczas koncertu zorganizowanego przez pozwanego wykonywane były utwory, do których licencja została przekazana na mocy omawianej umowy, a co za tym idzie, czy powodowi należało się wynagrodzenie. Skoro wynagrodzenie autorskie miało zostać uiszczone tylko w wypadku wykonania utworów objętych ochroną przez powodowe stowarzyszenie, niewątpliwie ciężar wykazania, że wykonanie takie istotnie miało miejsce, spoczywał na stronie powodowej.

W toku postępowania Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że do utworów wykonywanych w trakcie koncertu zorganizowanego przez pozwanego, prawa autorskie wygasły z godnie z art. 36 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Należy przy tym zaznaczyć, że zeznania złożone przez pozwanego podlegają ocenie na tych samych zasadach, co każdy inny dowód przeprowadzony w toku procesu cywilnego. Powodowe stowarzyszenie, zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. przy ich ocenie, nie wskazało natomiast, na czym konkretnie uchybienie miało polegać. Sąd Apelacyjny zaś nie dopatrzył się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zeznania pozwanego były bowiem spójne, logiczne i konkretne. Ponadto należy zauważyć, że koncert został zorganizowany pod tytułem (...). Artysta ten jest natomiast śpiewakiem operowym, tenorem.

W tym kontekście wyjaśnienia pozwanego, że repertuar stanowiły fragmenty oper brzmią przekonująco i zasługują, by dać im wiarę. Tym bardziej, że strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów, w świetle których możliwe byłoby podważenie wiarygodności zeznań pozwanego, w szczególności nie przedłożyła wskazanego już wyżej załącznika z utworami, na wykonanie których miała zostać udzielona licencja. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należało zatem ocenić jako chybiony.

Sąd Apelacyjny jako nietrafny uznał również zarzut naruszenia art. 105 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przywołany przepis stanowi, iż domniemywa się, że organizacja zbiorowego zarządzania jest uprawniona do zarządzania i ochrony w odniesieniu do pól eksploatacji objętych zbiorowym zarządzaniem oraz że ma legitymację procesową w tym zakresie. Na domniemanie to nie można się powołać, gdy do tego samego utworu lub artystycznego wykonania rości sobie tytuł więcej niż jedna organizacja zbiorowego zarządzania. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 listopada 2011 r. (III CSK 30/11; Legalis 454836) wyjaśnił, że ochrona powierzonych organizacji praw dotyczy obowiązku stworzenia struktur zezwalających na ustalenie rzeczywistego zakresu eksploatacji praw oraz podejmowania działań zmierzających do dochodzenia wynagrodzenia w razie stwierdzenia bezprawnego korzystania z praw autorskich lub pokrewnych. Zarządzanie prawami obejmuje natomiast przykładowo zawieranie umów z użytkownikami oraz inkasowanie należnych z tego tytułu wynagrodzeń, zbiorowe pobieranie wynagrodzeń w wypadkach ustawowo określonego uprawnienia, obowiązkowe udzielanie zgody na korzystanie z utworów, opracowywanie i przedstawianie do zatwierdzenia tabel wynagrodzeń oraz określanie zasad rozdziału uzyskanych środków między reprezentowane osoby. Zgodnie z przywołanym przepisem domniemywa się, że stowarzyszenie jest uprawnione do podejmowania tego rodzaju czynności w stosunku do określonego utworu i po

drugie, że w tym samym zakresie posiada legitymację procesową. Domniemanie to zwalnia organizację zbiorowego zarządzania od obowiązku wykazywania konkretnego umocowania do wykonywania zbiorowego zarządu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi. Nie zwalnia ono jednak w żadnej mierze z obowiązku udowodnienia okoliczności faktycznych stanowiących podstawę faktyczną żądania zgłoszonego w procesie. Sąd Najwyższy wyjaśnił (wyrok z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 971/98, Legalis 49367), że uprawnienia wynikające z art. 105 ust. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie zmieniają reguł procesu cywilnego, w tym reguły rozkładu ciężaru dowodów, przewidzianej w art. 6 k.c. Domniemanie uprawnienia organizacji zbiorowego zarządzania do ochrony praw autorskich lub pokrewnych zwalnia ją od obowiązku wykazywania upoważnienia do reprezentacji w procesie. Nie oznacza to jednak, że strona powodowa jest zwolniona od obowiązków procesowych takich jak przytaczanie okoliczności faktycznych i przedstawianie dowodów. Jak już wskazano to wyżej, powodowe Stowarzyszenie nie podjęło inicjatywy dowodowej w celu wykazania, że w trakcie koncertu organizowanego przez pozwanego wykonane zostały utwory, za które przysługiwało mu wynagrodzenie na mocy zawartej przez strony umowy licencyjnej. Nie może być zatem mowy o naruszeniu art. 105 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.